

- Nowy Świat
(tygodniowy dodatek)
- Dzieci oskarżają
- Monachium
i monachijczycy
- Armia robotników
i chłopów
- List ze Stolicy
- Dowcip to rzecz
trudna

**Z ostatniej
chwili:**

PEKIN.

Do Pekinu przybyła delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która prowadzi rozmowy w sprawie zawarcia umowy o współpracy kulturalnej między Chińską Republiką Ludową a NRD.

RZYM.

We wszystkich kopalniach siarki na Sycylii rozpoczął się strajk górników.

PARYŻ.

W najbliższym czasie nastąpić ma we Francji znaczna zwyczajna cen węgla oraz opłat za gaz i elektryczność.

SOFIA.

Szybko rozwija się w Bulgarii uprawa tytoniu. W porównaniu z rokiem 1939 obszar uprawy tytoniu wzrósł o 85 procent.

WIEN.

„Austriackie zjednoczenie wydawnictw i dzienników” postanowiło z dniem 1 października br. podwyższyć cenę dzienników i czasopism w całej Austrii. Ceny te podwyższone będą o 50 i więcej procent.

MOSKWA.

W Moskwie otwarto wystawę literatury chińskiej, poświęconą II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. W Moskwie rozpoczyna się w tych dniach festiwal filmów chińskich.

Co ich przekonało?

Droga z Chodzieży do Ujścia prowadzi wśród malowniczych wzgórz, wijąc się serpentynami w dół, w dolinę Noteci. Tuż przed Ujściem skręcamy w polną ścieżkę, do Nowej Wsi Ujskiej — celu naszej podróży.

Nowa Wieś Ujska, to typowo średniacka gromada, zamieszkała przez 85 rodzin chłopskich o niewielkich zabudowaniach gospodarczych i mieszkalnych. Dlatego trudno w labiryncie domów i uliczek odszukać biura zarządu spółdzielni. Wreszcie jest — woła kierowca wozu i gwałtownie hamuje. Murowany dom a nad wejściem tablica z napisem: „Rolniczy Zespół Wytworczy i Płon w Nowej Wsi Ujskiej”. Wchodzimy.

W pierwszym pokoju duży stół biurowy zawalony papierami, arkuszami, tablicami, zestawieniami i wykresami. Ktoś tu intensywnie pracował, ale w tej chwili go nie ma. Drugi pokój: skromna lecz z gustem udekorowana świetlica. Nie ma nikogo.

Po dłuższej chwili zjawia się młoda, rumiana dziewczyna. Pytamy o przewodniczącego. W polu. O głównego księgowego. W polu. Wszyscy w polu przy wykopkach i siewach, w domach tylko dzieci i starcy. Kiedyś ten księgowy robił te wszystkie bilanse, wykresy, zestawienia i raporty dzienne? Wieczorem i w przerwie obiadowej — jak się później wyjaśniło.

CTOS WIELKOPOLSKI

Rok VII Wyd. AB Nr 258 [2356] Cena 30 gr
Poznań, niedziela 30. IX./poniedziałek 1. X. 1951 r.

Pracownicy stalowni radzili nad wzmożeniem wydajności pracy

Wielka narada w Chorzowie

KATOWICE (PAP)

Czołowi przodownicy pracy stalowni, aktywiści związkowi i partyjni, inżynierowie i technicy, kierujący pracą pieców martenowskich, omówili na wielkiej naradzie w Chorzowie wyniki pracy stalowni w ubiegłych miesiącach i ustalili środki zmierzające do wzmożenia wydajności pracy w końcowej fazie bitwy o realizację planu produkcji na drugi rok planu 6-letniego.

W naradzie uczestniczyli: minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski, wiceminister Kiejstus Zemański, dyr. gen. CZPH Inż.

Delegacja polska powróciła z San Francisco

WARSZAWA (PAP)

W dniu 28 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska, która brała udział w konferencji w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych Stefanem Wierbińskim na czele.

Powracającą delegację witali na lotnisku: minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski, dyrektor gabinetu prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wysłany urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Borejdo oraz przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego — Łopot.

Mówiąc o zadaniach stalowników, minister przemysłu ciężkiego Julian Tokarski podkreślił znaczenie wzrostu tempa wytwórczości stali. Wyrazem stałego rozwoju naszego hutnictwa jest zwycięskie wykonanie planu produkcji stali w I półroczu br.

Konieczne jest dlatego wzmożenie walki z awariami, przyspieszenie remontów pieców martenowskich, dalsze pogłębienie dyscypliny pracy, wzmożenie kontroli ze strony dozoru technicznego, co wpłynie na dalsze podniesienie jakości i ilości stali.

Minister Tokarski zapowiedział wysokie premie dla załóg stalowni, które wykonają i przekroczą swoje plany produkcyjne tak pod względem ilości jak i jakości produkcji.

Wiceminister przemysłu ciężkiego Zemański zapowiedział opracowanie instrukcji technologicznych, które ułatwią pracę załóg pieców martenowskich.

Na zakończenie narady uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in. „Ogólnopolska narada stalowników — dając wy-

raz zrozumienia znaczenia produkcji stali dla budowy niewzruszonych fundamentów socjalizmu i dobrobytu mas pracujących, naszego kraju — wzywa ogół techników i robotników stalowni do zmobilizowania wszystkich wysiłków w celu podniesienia wydajności pracy i zwycięskiego wykonania planu produkcyjnego na IV kwartał roku bież. i planu rocznego”.

Uczestnicy narady uchwaliли również projekt współzawodnictwa pomiędzy stalownikami w IV kwartale br.

W Dychowie rozpoczęto próby

Nowa siłownia wkrótce dostarczy prądu

ZIELONA GÓRA (PAP)

Już niewiele dni dzieli załogę Dychowa od uroczystej chwili, gdy ujarzmione przez człowieka wody leniwie płynące rzeki, ujęte w betonowy kanał, dadzą swą energię w służbę naszej dynamicznie rosnącej gospodarki narodowej.

W Dychowie rozpoczęły się już próby olbrzymiego turbozespołu. W olbrzymiej siłowni, w szybie turbiny, na „zamku wodnym” specjaliści polscy i radzieccy jeszcze raz pieczołowicie badają wszystkie urządzenia i aparaturę, sprawdzają każdą śrubkę, czuwają przy skomplikowanej aparaturze.

Kilka dni trwać będą ostatnie prace kontrolne przy turbozespośle, na rozdzielni i „zamku wodnym”, ażeby wszystkie urządzenia tej największej w Polsce siłowni wodnej były w pełni gotowe do uruchomienia.

Wkrótce załoga Dychowa, a z nią cały kraj, będzie obchodził uroczystość oddania do użytku jeszcze jednego potężnego dzieła pokojowej, twórczej pracy

8 brygad SP wykonało plany prac III turnusu

WARSZAWA (PAP)

Pierwsza 8 brygad SP wykonujących prace pomocnicze przy budowie wielkich obiektów planu 6-letniego — Nowej Huty, siłowni w Jaworznie i zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego w Oświęcimiu, zameldowało o przedłożeniu nowego wykonania planu prac III tegorocznego turnusu.

Członkowie tych brygad prawie w 100 proc. włączyli się do współzawodnictwa pracy osiagając średnio 250 proc. normy.

Przedterminowo wykonali pracę przez juna w tych 8 brygad przyniosło gospodarce narodowej około 3 milionów zł oszczędności.

Cała Polska przygotowuje się do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

W całym kraju amatorskie i zawodowe zespoły artystyczne intensywnie przygotowują repertuar na zbliżający się Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

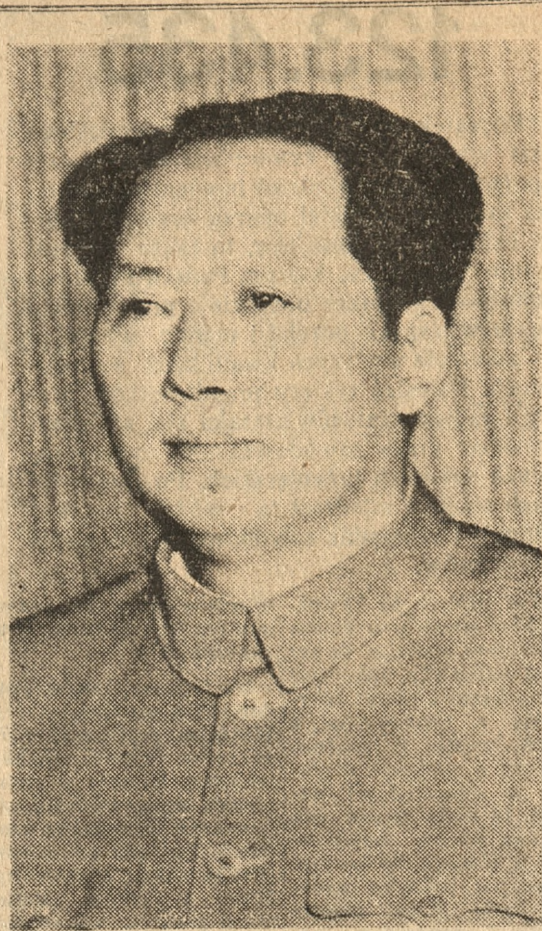
Na scenach teatrów państwowych w okresie Miesiąca Przyjaźni granych będzie 35 radzieckich sztuk dramatycznych i 15 sztuk klasycznych. Filharmonie w Krakowie, Lublinie i Poznaniu rozpoczną koncerty muzyki radzieckiej już od 5 października br.

Depesza KP Indii do Mao-Tse-tunga

PEKIN (PAP)

Jak donosi agencja Nowych Chin, sekretarz biura politycznego Komunistycznej Partii Indii — Ghorz Adzoi skierował do przewodniczącego Mao-Tse-tunga depeszę powitalną z okazji przypadającej 1 października drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Depesza stwierdza, że dzień ten będzie radośnym świętem — nie tylko dla Chin — lecz także dla wszystkich innych narodów, a szczególnie dla narodów Azji.



MAO-TSE-TUNG

ŚWIĘTO NARODU CHIŃSKIEGO

Utworzenie przed dwoma laty Chińskiej Republiki Ludowej zamknęło historyczny etap walki chińskich mas ludowych o wyzwolenie społeczne i narodowe, walki, której przewodziła partia komunistyczna Chin pod wodzą Mao Tse-tunga. Rodzimy siłom reakcji, feudalnym obszarnikom i lichomintangowskim obrońcom przysilił w sukurs amerykańscy imperialiści, obficie sygnalizując wojennym. Nie powiodły się jednak plany ujarznienia ludu chińskiego, którego siła płynęła z głębokiego umiłowania wolności, z poczucia wielkiej krzywdy i nienawiści do klas uciskających i do klas anglo-amerykańskich sojuszników.

Zdobycie władzy przez lud chiński i utrwalenie jej w postaci nowoczesnego organizmu państwowego, wyzwoliło ogromne zasoby twórczej energii, drzemące w masach ludowych poprzez długie lata ucisku i niewoli. W imieniu tych mas mówił Mao Tse-tung: „...narod nasz włączył się do wielkiej rodziny narodów miłujących pokój i wolność. Wzięliśmy w ręce własny los i budujemy własną cywilizację poprzez twardy i niezłomny trud, a zarazem wzmocniliśmy obóz pokój i wolności na świecie.”

Codzienny, ciężki trud blisko półmiliardowego narodu chińskiego wydaje już wspaniałe owoce. Nowa cywilizacja, nowe życie rodzi się na gruzach zgnitego systemu feudalnego, sprzymierzonego z amerykańskim kapitałem. Tylko nieliczne fabryki uchroniły się od zniszczeń wojennych. Natomiast w r. 1949 cały przemysł północno-wschodniej części Chin był już odbudowany i pracował dla nowych właścicieli — dla ludu chińskiego. Z tych samych fabryk, z tych samych maszyn robotnicy chińscy potrafili wydobyć większą produkcję, niż za czasów władzy obszarniczo-kapita-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zmiany w strukturze studiów wyższych podniosą wydajność szkolenia kadr

WARSZAWA (PAP)

Dnia 28 bm. wiceminister szkół wyższych i nauki, inż. Henryk Golański w wywiedze radiowej omówił m. in. zmiany w strukturze studiów wyższych, których celem jest podniesienie wydajności procesu kształcenia kadr fachowców z wyższym wykształceniem i stworzenie możliwie najlepszych warunków rozwoju nauki polskiej.

Wiceminister Golański wskazał, że nowy rok akademicki 1951/52 przyniesie szkolnictwu wyższemu pogłębienie i rozszerzenie prac przy budowie przestarzałej struktury studiów wyższych. Zapewni to wykształcenie specjalistów o gruntownej wiedzy fachowej. W oparciu o nową

nomenklaturę specjalności przeprowadza się we wszystkich uczelniach ściśle specjalizację kierunku studiów oraz rejonizację specjalności. W dziedzinie studiów rolnych — wraz z wyodrębnieniem w nowym roku akademickim dotychczasowych wydziałów rolnych Uniwersytecie w Poznaniu i Wrocławiu i przekształceniem ich na Akademie Rolnicze, zostaną powołane do życia wydziały: zootechniczne, melioracji, rolnych, technologii drewna i wydział rybactwa.

Wiceminister Golański podkreślił, że szczególnie doniosłe znaczenie dla realizacji zadań planu 6-letniego posiada wprowadzona w br., na podstawie specjalnej uchwały Prezydium Rządu, nowa

struktura studiów geologicznych.

Rozszerzenie bazy surowcowej naszego przemysłu wymaga gładzenia i ustalenia bogactw naturalnych Polski. Znajomość ich bowiem, na skutek zaniedbań w zakresie badań geologicznych w okresie rządów kapitalistycznych, jest ułamkową i fragmentaryczną. Stąd wynika potrzeba planowych, metodycznych na dużą skalę i okres obliczonych prac geologicznych. Wykonać je mają zarówno istniejące, jak i nowe kadry specjalistów, które należy wyszkolić.

W nowym roku akademickim po raz pierwszy roznochną swą działalność studia II stopnia — magisterskie na uczelniach technicznych, ekonomicznych i rolniczych.

W dziedzinie programowej szczególną rolę odgrywać będą przedmioty ideologiczne, przede wszystkim podstawy marksizmu-leninizmu, które po raz pierwszy wprowadzone zostały do programów wszystkich uczelni w ub. roku akademickim. Zeszkolenie doświadczalne pozwoli na sprawne i pogłębienie tok wykładów i ćwiczeń z tych przedmiotów.

Obok pracy nad wychowaniem i wykształceniem nowej kadry specjalistów, obok dalszej troski o podniesienie wydajności i wyników szkolenia, uczelnie nasze rozwijają i jeszcze intensywniej rozwijać będą prace naukowe — badawcze. Nadchodzący rok akademicki gruntowniejszą dotąd umiejętności naukowe w nowe formy katedr zespołowych, zespołów katedr i instytutów uczelnianych.

Ziemię Żuławską wydarto morzu 150000 ha przywrócono gospodarce narodowej

WARSZAWA (PAP)

Przy ujściu Wisły, niżej poziomu morza, w rozległej dolinie, zwanej Żuławami, znajduje się 150 tys. ha żyznej i urodzajnej ziemi. W tym roku ziemia ta dała bardzo wysokie plony.

Przeciętna wydajność wyniosła tam po 17 q pszenicy z 1 ha. Wiele gospodarstw państwowych uzyskało rekordowe plony. Ziemię tę przed 6 laty stały pod wodą, zatopione wskutek zniszczenia urzą-

żeń melioracyjnych, wałów i stacji pomp.

Wysilek polskiego robotnika, chłopca, technika i inżyniera sprawił, że w ciągu 6 lat olbrzymi obszar 150 tys. ha został nie tylko odwodniony, ale i w pełni zagospodarowany.

Przywrócenie urodzajnych ziem żuławskich gospodarce narodowej jest jeszcze jednym wspaniałym sukcesem polskiego technika, inżyniera, robotnika i chłopca, budujących wspólnym wysiłkiem nową socjalistyczną Polskę Ludową.

Zakończenie międzynarodowego konkursu na najpiękniejszą pieśń o pokoju

BUKARESZT (PAP)

W pałacu Związku Kompozytorów rumuńskich w Bukareszcie odbyło się końcowe posiedzenie jury międzynarodowego konkursu na najpiękniejszą pieśń o pokoju.

Pierwsze nagrody przyznano kompozytorowi z radzieckiemu W. Białemu za pieśń „W obronie pokoju” według tekstu I. Frenkla, kompozytorowi rumuńskiemu R. Paladi za „Pieśń przyjaźni” (tekst J. Se-rebianu) oraz kompozytorowi radzieckiemu W. Muradeli za „Pieśń bojowników o pokój” (tekst Charitonowa).

Pogrzeb gen. bryg. A. HULEJA

WARSZAWA (PAP)

27 bm. odbył się na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie pogrzeb gen. brygady Artura Huleja.

DECYDUJĄ WYNIKI PRACY Historia spółdzielni nowowiejskiej wskazuje, że chłopci długo się namyślają. Jeżeli jednak dojdą do decyzji, to nie ma już odwrotu. (Ciąg dalszy na str. 3)

DZIECI OSKARZAJĄ

Specjalny wysłannik „Życia Warszawy”
red. H. Kerotyński depezuje z Phenianu

Dużo było dzieci w Korei. Niezwykłą rzadkość stanowiła w tym kraju rodzina bezdzietna, nikły był procent takich, które miały tylko jedno lub dwoje dzieci. Czoro, pięcioro skośnookich, ciemnowłosych pyzatyh pociech w jednej koreańskiej rodzinie — to było powszechne zjawisko. Dużo było dzieci w Korei — przy życiu pozostało o wiele mniej. Nikt nie jest w stanie obliczyć teraz, ile koreańskich dzieci zginęło od bomb i kul niehumanitarnego najeźdźcy, ile było uduszonych, żywcem pogrzebanych, zakłótych bagietem, ile zmarło z głodu, zimna i chorób. Ale wszyscy w Korei wiedzą, że tych najniebezpieczniejszych ofiar dzikiej wojny jest niezmiernie dużo — setki tysięcy. Nikt nie jest w stanie teraz dokładnie stwierdzić, jak wielka liczba sierot chodzi po umęczonych ziemiach koreańskiej. Ale wszyscy tu wiedzą, że jest to liczba przerażająca — miliony...

Każda wojna uderza najmocniej w najbliższe istoty — w dzieci. Wiemy o tym dobrze z własnych okrutnych doświadczeń. Ale wszelkie ludzkie wyobrażenia przechodzi zbrodnia, jaką jest wobec

dzieci koreańskich amerykańska wojna totalna.

DOKUMENTY ZBRODNI

W okresie krótkotrwałej okupacji rozbewstony dzikus zza oceanu współ z lisymanowskim najemcą mordował małe dzieci na równi z dorosłą ludnością cywilną. Świadczą o tym zbiorowe mogiły, zasiane trupami. Wiernie mówią o tym zeznania świadków, fotografie, raporty koreańskich i międzynarodowych komisji.

Wypędzony za 38 równoleżnik imperializm amerykański, mając przewagę powietrzną nad tym małym krajem, uczynił z całej Korei front wojenny. Zatarła się różnica między frontem, na którym walczy uzbrojone armie, a zapleczem, na którym żyje ludność cywilna. Miliony małych dzieci znalazły się w ogniu bomb burzących i zapalających, pod kulami amerykańskich karabinów maszynowych, które ostrzeliwują ludzi na ulicach, drogach i polach, tak jak się strzela do żołnierzy w okopach.

Z KSIĄŻKI CHIRURGA...

Co dzień giną dzieci. Widzieliśmy jak po nalożeniu na małe miasteczko, układano obok dorosłych ofiar bombardowania małe, zniekształcone ciała. Widzieliśmy małeństwa, które nie wytrzymały warunków życia wojny totalnej i zmarły z wycieńczenia lub choroby. W pewnym szpitalu Korei przeglądaliśmy książkę chorych, a w niej straszliwe w swej wymowie krótkie noty o dzieciach. O dzieciach, które przywieziono do szpitala z przestrelanymi brzuchami, z oberwanymi nogami, zgniecioną klatką piersiową. Niektóre małeństwa zdołało uratować dłoń chirurga, inne umierały na operacyjnym stole.

Dzień powszedni
Kraju Rad

Artystyczne witraże dla metra moskiewskiego

Ryski kombinat „Maksła” wraz ze szkołą zdobniczą tworzą obecnie 32 witraże o ogólnej powierzchni 128 m², przeznaczone dla nowej stacji metra moskiewskiego — „Nowoslobodskiej”. Mistrzowie wielkiej sztuki witrażu, twórcy artystycznych obrazów ze szkła: Arnold Ljontal, Maria Uplenice, Leontyna Spricla i inni, trzymając w rękach ostre diamenty — przykładają do różnokolorowego szkła niewielkie szablonowe papierowe i wycinają z niego płatki o wielce skomplikowanym kształcie. Każdy poszczególny witraż stanowi oddzielny ornament w postaci ogromnego kwiatu. Wspaniałe witraże będą ozdoba nowej stacji metra; budowniczowie moskiewskiej kolei podziemnej otrzymali już pierwszy próbnny witraż.

Nowoczesne pompy do betonu

Rostowskie Zakłady Maszyn Budowlanych wykonały — pracując już przy budowie śluz i tam Kanalu Zegluga Wolga — Don — pompy do betonu, które w ciągu jednej godziny przepompowują do 20 m³ masy betonowej na odległość 250 — 300 m i podnoszą ją na wysokość ponad 40 m. Maszyny te, stosowane obecnie z powodzeniem na wielkich budowach komunizmu — zastępują pracę kilku tysięcy robotników. W tej chwili przeprowadza się również w tych zakładach próby, nowej, jeszcze potężniejszej pompy, mechanizmu, który jest zdolny do przepompowania 40 m³ betonu.

Najważniejsze w życiu
to być bojownikiem

„Człowiek, który żył 20 lat — pisał Michał Kall — i przez te 20 lat żył pełnym życiem, cierpiał wiaze ze swym narodem, dążył tam dokąd i on dążył, walczył z wrogiem, kiedy cały naród z nim walczył i radował się, kiedy i on się radował — tego człowieka życie było dziesięć razy szersze, niż życie studenta starca”.

Te słowa Michała Kallina znalazły pełne potwierdzenie w życiu wielkiego bojownika Rewolucji i pisarza radzieckiego, Mikołaja Ostrowskiego, który go 47 rocznicę urodzin obchodził Związek Radziecki w dniu 29 września br. Życie to było krótkie, jeśli chodzi o ilość przeżytych lat, lecz ogromne dzięki czynom, które się w nim dokonały. Nie znalazła się w nim ani jedna chwila, która nie byłaby poświęconą na walce o wyzwolenie ludzkości, nie było takich szczytów bohaterstwa, których nie dosięgłoby to serce, nieustannie spalające się w ogniu najgorętszej miłości ojczyzny socjalistycznej i śmiertelnej nieważności do jej wrogów. Postać Mikołaja Ostrowskiego, człowieka, który wszystkie swe siły oddał na użytek rewolucji ojczyzny, pozostał na zawsze w pamięci narodu radzieckiego.

NAJCIEŻSZE OSKARZENIE
IMPERIALIZMU

Na pogorzeliśkach Phenianu żyje jeszcze dużo dzieci. Rząd koreański, partia i organizacje społeczne robią wszystko, robią więcej niż jest w ich mocy, aby chronić i ratować dzieci dla zjednoczonej, wolnej Korei. Ale kraj jest straszliwie systematycznie niszczonej. I wciąż serce ścisła się z bólu na widok małeństw, które w jednej sukieneczce lub porciutkach z chorobliwie wydetymi brzuchami idą same przez zwaliska gruzu, przez zwęglone resztki domu, potykając się na zrytej pociskami ziemi, a do snu układają się w wilgotnej, ciemnej ziemi.

Te obrazy — widziane własnymi oczami przez wszystkich, którzy byli w Korei, starczą za najcięższe oskarżenie imperializmu. Dłoń sama związa się w pięść, wznosi wraz z przekleństwem w stronę zbrodniarzy powietrznych i dalej do Białego Domu w Waszyngtonie, skąd wychodził tyle haniebnych, obłudnych słów o „humanitaryzmie”, „ludzkości”, „wolności” i amerykańskim posłannictwie.

Głęboka świadomość kląsowa zaprowadziła Mikołaja Ostrowskiego do szeregow rewolucyjnych. Gdy wybuchła Rewolucja Paź-

dziernikowa, kilkunastoletni Ostrowski czynnie przystąpił do walki o nowy porządek, o sprawiedliwość społeczną. Zarówno podczas wojny domowej, kiedy to jako żołnierz armii Biednego bohatersko walczył przeciwko interwencji i kontrrewolucji, jak i później, gdy pracował we władzach Komsołmu, likwidował ośrodki wrogiej dywersji, wspólnie z brygadami młodzieżowymi usuwał zniszczenia wojenne i wznosił nowe, socjalistyczne budowle — zawsze i wszędzie krocząc w pierwszych szeregach budowniczych radzieckiej ojczyzny. Żadna sprawa jego narodu nie była mu obca. Cierpiał wraz z nim i walczył w okresie najazdów interwencji, wraz z nim przeżywał wielkie trudności pierwszych lat okresu powojennego; wraz z nim radował się sukcesami pierwszych pięćdziesięciu lat, i wraz z nim gorąco, ze wszystkich swych sił kochał Partię Bolszewicką — tę Partię, która, wedle słów Majakowskiego, nłby „ręka milionopalcu w młodziąca pięść zaciśniętą” zdruzgotała wrogów radzieckiej władzy i powiodła naród radziecki do wspaniałych zwycięstw. To Partia Bolszewicka była źródłem niezlomnej siły Mikołaja Ostrowskiego, która pozwoliła mu przetrwać najcięższe próby i wyjść z nich z sercem jeszcze potężniej gorejącym umiłowaniem ojczyzny i wolą walki o jej szczęście.

Nieustanna walka i praca poważnie jednak podkopały siły młodego bojownika. Mając zaledwie dwadzieścia kilka lat stracił wskutek kontuzji wojennych wzrok i władzę w nogach. Lecz i ten straszliwy cios potrafił Ostrowski zwycięsko odeprzeć. Przykuty do łóżka, sparaliżowany, oślepy, nie przestawał pracować — został pisarzem. Zonę swej dyktował powieści — autobiografię: „Jak hartowała się stal”. Bohater tej powieści, Paweł Korczagin, który całe swoje życie poświęcił „rzeczy najpiękniejszej na świecie — walce o wyzwolenie ludzkości” — to or sam, Ostrowski. Na jego to przykładzie uczyła się młodzież radziecka, jak należy żyć i pracować, walczyć i umierać dla Ojczyzny. Na jego dziełach wychowało się pokolenie, z którego wyszli Oleg Korszewoj i Zoja Kosmodemiańska.

Siły młodego pisarza wyczerpywały się jednak coraz bardziej. Zmarł w grudniu 1936 r. „Widzicie — mówił na kilka minut przed skonaniem — śmierć podkłada się do mnie zupełnie blisko, ale ja się nie boję i nie poddaję się jej. Najważniejsze w życiu — to być bojownikiem!”

M. D.

**Twój dar
na SFOS
buduje
WARSZAWĘ**

**11 tys. tomów
jednej encyklopedii**

W Pekinie odbywa się wystawa bezcennych manuskryptów największej encyklopedii chińskiej powstałej na początku XV wieku. Encyklopedia liczy przeszło 11 tys. tomów prawie 23 tys. rozdziałów i 370 milionów wyrazów. W pracy nad encyklopedią chińską brał udział 3 tysiące osób. Ze względu na rozmiary nie wydrukowano jej nigdy. Oryginały rękopisów uległy zniszczeniu. Encyklopedia, wystawiona obecnie w Pekinie, jest egzemplarzem przepisanym w połowie XVI w.

Początek nowego roku akademickiego jest wydarzeniem żywo obchodzącym całe społeczeństwo. Młodzież bowiem akademicka to dziś w wielkiej mierze synowie i córki chłopów i robotników, to także najlepsi młodzi robotnicy, którym Państwo Ludowe umożliwia — przez otwarcie przed nimi bram wyższych uczelni i pomoc w nauce — zdobycie wyższych kwalifikacji zawodowych. Dziesięć tysięcy przodowników pracy i racjonalizatorów kształci się, nie przerywając pracy zawodowej, w wieczorowych szkołach inżynierskich. Po trzech latach studiów młodzież ta może uzyskać stopnie i wszystkie zawodowe uprawnienia inżynierów.

ROK 1938 — na 32 wyższych uczelniach w Polsce sanacyjnej studiuje 48 tysięcy młodzieży. Studiuje w większości raczej boryka się z trudnościami, z nędzą, często z głodem. Walczy o zdobycie dyplomu w młodzieżowej nauce, że może jednak uda się swą wiedzę wykorzystać w planach życiowych. Sanacyjna polityka wysuwa hasło „Polski mocarstwowej”, sanacyjna rzeczywistość stwarza tezę o „nadprodukcji inteligencji” w Polsce. Bezrobotni z dyplomami magistrów filozofii są szczęśliwi, gdy uda im się zarobić przy zamiataniu ulic...

ROK 1951 — na 83 wyższych uczelniach w Polsce Ludowej studiuje 123 435 młodych mężczyzn i kobiet. Uniwersytety i politechniki, akademie lekarskie i szkoły inżynierskie, uczelnie ekonomiczne, rolnicze i artystyczne wypełnia młodzież oddana nauce, spokojna o swoją przyszłość, wesola. Studencka anegdota mówi o dyrektorach przedsiębiorstw państwowych, czekających na rogach ulic przed politechniką na młodych inżynierów niosących dyplomy, na których nie wyszły jeszcze dobrze podpisy profesorów.

Nie tylko inżynierowie są nam dziś potrzebni, bardzo potrzebni. Wspaniały rozwój wszystkich dziedzin życia naszego kraju domaga się coraz więcej wysokokwalifikowanych fachowców. Kraj woła wciąż: więcej lekarzy, nauczycieli, ekonomistów, agrotechników i — artystów! Więcej — i na jeszcze wyższym poziomie kwalifikacji zawodowych. 26 775 absolwentów, którzy kończą wyższe studia w roku bieżącym, już jutro porwie trytm pracy zawodowej, staną przy swoich warsztatach — na katedrach nauczycieli, przy biurkach ekonomistów, przy stołach konstruktorów, na budowach wspomogą ewą wiedzą i młodzieńczą siłą narodu budującego coraz piękniejsze życie.

W ciągu zaledwie siedmiu lat nie tylko odbudowaliśmy i wyposażyliśmy wszystkie uczelnie zniszczone wojną, ale zbudowaliśmy i wyposażyliśmy 51 nowych. Stworzyliśmy 86 instytutów naukowych, 38 instytutów uczelnianych i 116 katedr zespołowych. Sumy przeznaczone przez państwo na inwestycje na wyższych uczelniach wyniosły w roku bieżącym 220 milionów złotych, a plan na rok przyszły przewiduje na te cele 245 milionów złotych.

Zdołaliśmy blisko 30 000 młodzieży zapewnić miejsce w 224 domach akademickich (w r. 1945/46 — 62 domy akademickie dawały miejsce około 6 000 młodzieży). Stypendia nie są jeszcze dostateczne (od 210 do 400 zł miesięcznie), ale korzysta z nich około 63,5 proc. ogółu młodzieży. Na niektórych wydziałach 79,5 proc. ogólnej liczby studentów I roku otrzymuje stypendia państwowe. Dajemy — wzorem Związku Radzieckiego — do tego, by każdy student miał zapewnione przez państwo utrzymanie i mieszkanie i

w miarę rozwoju naszej gospodarki będziemy to realizować.

Na budowę domów akademickich państwo w roku bieżącym przeznaczyło 70 milionów złotych. Opiekę lekarską, leczenie w sanatoriach mają studenci zapewnione. Duża liczba młodzieży korzysta z czasów akademickich, obozów itp. 30 000 studentów zapewniłono praktyki wakacyjne, w tym — po raz pierwszy — studentom I i II roku szkół technicznych oraz studentom ekonomii i nauk rolniczych.

Z dumą i nadzieją patrzymy na rosnące kadry nowej polskiej inteligencji, wolnej od obciążeń przeszłości, najsiłniej związanej z narodem, z przewodzącą mu klasą robotniczą, gotowej służyć całą swą wiedzą budowie socjalizmu, głęboko ideowej i ofiarnej.

(st. g.)

Witold Degler

Oda na cześć Warszawy

Za rok trzydziesty dziewięty,
za rok czterdziesty czwarty —
za to, że byłaś frontem
serc dumnych i rąk upartych —
schylamy przed tobą czoła,
przed twoją walką i pracą i sławą —
i cała Polska dziś woła:
„Chwała tobie, Warszawo!”

Za wszystkie bomby, granaty i kule —
za wszystkie domy, które w zgłiszczach legły —
za zdruzgotany skarb twoich pamiątek —
za każdy najmniejszy zaułek —
za każdy najdroższy zakątek,
gdzie walczył twój lud niepodległy —

dziś z prochu powstają cegły!
Ze złych otrząsnąwszy się losów,
strzelając w błękit niebiosów!
To ręce murarzy je wznoszą —
piętro po piętro
na nowe piętro!
I mury rosną i rosną —
a kielnie brzęczą,
twa chwała głoszą:
„Znowu stajesz się piękną,
ludną i radosną!”

Dziś niepotrzebne kamienie na szafce —
ale na mury potrzeba cegieł!
Na rusztowaniach nowi powstańcy
walczą o ciebie!

Wiatr, co w strzaskanej jęczał ruin luźni,
zapomniał dzisiaj dawnych piosenek smutnych:
o ściany domów i okna uderza,
skacze po dachach, ślizga się po wieżach
i struny anten, poświsłując, trąca.

Nowa, wspaniała Warszavo,
ceglami murską zaprawą
i tynkiem pachnącą
Milej niż róża,
co się wychyla ze dżbanu,
twój piękny kształt się wynurza
z rusztowań Sześćdziesięciu Planu!

Syrena mleczem rozcina obłoki —
i coraz bliżej ludziom, choć wysoko,
słońce rozbłyska,
padając ci do stóp —
I śliski w tym słońcu na twych piersiach szarża:
błękitna Wisła,
spięta klamrami mostów.

Tu dźwięki dzwienią przyjemniej niż harfa —
nowocześnieją tu muzy,
gdy nowych domów
powstają rządy,
tutaj poeta i muzyk
kielnia jak kamertonem
stroji swe instrumenty.

Pracuj i rośnij, twórz i żyj, Warszavo!
Patrz w przyszłość śmiało!
Ponad głową twoją
płyną jak sztandar
ulnie i wesole
nasz biały orzeł i biały nasz gołąb —
gołąb pokoju.

W roku ubiegłym fermy PGR w woj. lubelskim wyhodowały około 8 tys. kurcząt. W roku bieżącym — w wyniku uruchomienia w PGR-ach dwóch sztucznych wylęgarni — hodowla drobiu wzrosła do 53 tysięcy.